

Niestychaną zgniliznę moralną bankrutów spod znaku reakcji odsłania proces szajki dywersantów przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

str. 2

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 210 (1448)

GDĄSK, PONIEDZIAŁEK 6 SIERPNIA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

inunif pokojowej pracy narodu radzieckiego

Plan rozwoju gospodarki ZSRR wykonany w II kwartale z nadwyżką

Nieustanny wzrost produkcji i stopy życiowej ludności

MOSKWA PAP. Centralny Urząd Statystyczny przy Radzie Ministrów ZSRR ogłosił komunikat o wynikach wykonania państwowego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR w drugim kwartale 1951 roku.

Rozwój przemysłu i rolnictwa oraz obrotów towarowych w II kwartale 1951 roku — czytamy w komunikacie — charakteryzują następujące liczby:

Produkcja przemysłowa

Kwartalny plan produkcji przemysłowej wykonany został w 104 proc. Poszczególne ministerstwa wykonały plan produkcji przemysłowej następująco: Ministerstwo Hutnictwa Żelaza w 105 proc., Ministerstwo Metali Nieżelaznych — w 106 proc., Ministerstwo Przemysłu Węglowego — 100,3 proc., Ministerstwo Przemysłu Naftowego — 105 proc., Ministerstwo Elektrowni — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Chemicznego — 105 proc., Ministerstwo Przemysłu Elektrycznego — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Środków Łączności — 102 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Ciepłych — 100,8 proc., Ministerstwo Przemysłu Samochodowego i Traktorowego — 100,7 proc., Ministerstwo Budowy Obrabiarek — 99,6 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn i Narzędzi — 100 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Budowlanych i Drogowych — 105 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Transportowych — 100,5 proc., Ministerstwo Budowy Maszyn Rolniczych — 104 proc., Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Leśnego — 98 proc., Ministerstwo Przemysłu Papierniczego i Drzewnego — 105 proc., Ministerstwo Przemysłu Lekkiego — 103 proc., Ministerstwo Przemysłu Rybnego — 108 proc., Ministerstwo Przemysłu

Ministerstwo Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego — 105,5 proc.

Ministerstwo Przemysłu Spożywczego ZSRR — stwierdza komunikat — wykonało plan. II kwartału 1951 r. w 107 proc., Ministerstwo Uprawy Bawełny ZSRR — 100 proc., Zakłady Przemysłu Słowe Ministerstwa Komunikacji — 98 proc., Zakłady Przemysłu Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — 106 proc., Zakłady Przemysłu Ministerstwa Kinematografii ZSRR — 104 proc., Ministerstwo Przemysłu Miejskowego i Ministerstwa Miejskowego Przemysłu Opałowego Republiki Związku — 106 proc., spółdzielczość rzemieślnicza — 105 proc., Globalna produkcja całego przemysłu radzieckiego wzrosła w II kwartale 1951 roku o 16 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950.

Komunikat wskazuje, że wydajność pracy robotników zatrudnionych w przemyśle wzrosła w okresie sprawozdawczym o 10 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 roku.

Ustalono na II kwartał 1951 roku zadania w dziedzinie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej — wykonane zostały z nadwyżką.

Rolnictwo

Kołochozy, ośrodki maszynowo-traktorowe i sowchozy stwierdza dalej komunikat — wykonały pomysłnie siewy wiosenne, w terminie znacznie krótszym niż w roku ubiegłym. Plan zasiewu kultur jarych wykonany został z nadwyżką.

Obszary zasiewu kultur rolnych dla zbiorów 1951 roku wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym — według niepełnych danych — o 6.000.000 ha. Obszary zasiewu najcenniejszej kultury zbożowej

— pszenicy, wzrosły o ponad 4 mln. ha, bawełny — o blisko 400 tys. ha. Wzrosła również powierzchnia uprawy buraków cukrowych, słonecznika, konopi, juty i wielu innych kultur technicznych.

Obroty towarowe

W II kwartale 1951 roku — głosi dalej komunikat — odbywał się dalszy rozwój handlu radzieckiego.

W sieci handlu państwowego i spółdzielczego sprzedano ludności (w cenach porównywalnych) o 14 proc. więcej towarów niż w II kwartale 1950 roku. Sprzedaż mięsa wzrosła o 17 proc., tłuszczów — 11 proc., mleka i produktów mlecznych — 53 proc., sera — 14 procent, jaj — 45 proc., cukru — 27 proc., wyrobów cukierkowych — 10 proc., tkanin bawełnianych — 22 proc., tkanin jedwabnych — 20 proc., pończoch i skarpet — 18 proc., wyrobów trykotażowych — 23 proc., mebli — 28 proc., rowerów — 43 proc., telefonów — 46 proc., zegarków — 24 proc., maszyn do szycia — 26 proc. aparatów fotograficznych — 65 proc.

W okresie sprawozdawczym — stwierdza w zakończeniu komunikatu — sprzedano ludności na rynkach kołchozowych więcej artykułów rolniczych, niż w II kwartale 1950 roku.

W obecności prezydenta Piecka rozpoczął się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój

BERLIN PAP. W niedzielę, dnia 5 sierpnia o godz. 13 min. 15 fanfary Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) oznajmiły otwarcie III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój. Uroczystość otwarcia Zlotu odbyła się na stadionie im. Waltera Ulbrichta. Delegacje młodzieży ze wszystkich krajów świata zapełniły olbrzymie stadion, ozdobiony sztandarami wszystkich narodów i emblematami światowego ruchu pokoju.

Na czele delegacji kroczyli: przewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Enrico Berlinguer, przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów, Józef Grohman, sekretarz generalny Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Jacques Denis.

Z ogromnym entuzjazmem witali delegację prezydenta NRD Wilhelma Piecka, który zajął miejsce na trybunie honorowej obok przewodniczącego Izby Ludowej NRD, I. Diekmanna, premiera Grotewohla, wicepremiera Ulbrichta i członków rządu NRD. Na trybunie honorowej zajęli również miejsca: przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech — gen. Czujkow, członek korpusu dyplomatycznego z ambasadoriem Puskimem na czele, nadburmistrz Berlina — Ebert, przewodniczący Prezydium Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD — Corrins, przewodniczący Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Friedrich, przywódca obrońców pokoju w Niemczech zachodnich — Max Reimann i inni przedstawiciele życia politycznego, społecznego i kulturalnego NRD.

Rząd NRD pozdrawia Zlot

BERLIN PAP. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesłał do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój orędzie powitalne w którym stwierdza m. in.:

III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, odbywający się w dniach od 5 do 19 sierpnia 1951 r. w Berlinie wpisany zostanie złotymi zgłoskami do księgi dzieł ludzkości. Rząd Niemiec-

kiej Republiki Demokratycznej przyjmuje z otwartymi ramionami miłującą pokój młodzież całego świata; przesyła jej serdeczne i braterskie pozdrowienia.

W dniach Zlotu ku Berlinowi kierują się myśli wszystkich ludzi miłujących pokój. Na Berlin spoglądają miliony ludzi, ożywionych nadzieją i wiarą w przyszłość. Wielki obóz pokoju, któremu przewodzi socjalistyczny Związek Radziecki wysłał swą młodzież do Berlina, aby pokazać ludzkości, że nie jest w stanie zahamować walki o pokój. Udermionie być muszą próby imperialistów amerykańskich rzucaenia świata w otchłań nowego chaosu. Miłująca pokój młodzież całego świata w obliczu wszystkich narodów odpowie imperialistycznym podżegaczom wojennym na ich zbrodnicze plany wojny i zaminifistuje swą niezłomną wolę walki o pokój ze wszystkich sił.

Otwarcie republiki pionierów im. Thaelmanna

BERLIN PAP. — W przededniu III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój odbyło się w Welheide k/Berlina uroczyste otwarcie olbrzymiego obozu pionierskiego — republiki pionierów im. Ernsta Thaelmanna. W obozie tym przebywa obecnie przeszło 20 tys. młodych pionierów z Niemieckiej Republiki Demokratycznej i z Niemiec zachodnich oraz dzieci z Chin, Korei, krajów demokracji ludowej, Włoch, Francji, Norwegii, Danii i Holandii. Otwarcia obozu dokonał Prezydent NRD Wilhelm Pieck.

Związek Radziecki obchodził uroczystości „Dzień Kolejarza“

MOSKWA PAP. W całym Związku Radzieckim uroczystości obchodzone w niedzielę tradycyjny „Dzień Kolejarza“.

W Teatrze Zielonym w Moskiewskim Centralnym Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego zgromadziły się tłumy mieszkańców Moskwy, wybitni stachanowcy transportu, przodownicy pracy zakładów moskiewskich, przedsta-wiciele inteligencji. Przybyła także delegacja kolejarzy węgierskich. Referat o wszechzwiązkowym „Dniu Kolejarza“ wygłosił minister komunikacji ZSRR Bieszczew. Uczestnicy uroczystości wśród ogólnego entuzjazmu przyjęli tekst depeszy powitalnej do wodza mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Kolejarze Leningradu powitali swe święto wielkimi sukcesami produkcyjnymi. Personel kolejowy węgla leningradzkiego podjął nowe zobowiązania socjalistyczne i zaciągnął warty stachanowskie. Ogromne sukcesy na polu współzawodnictwa socjalistycznego odnieśli również kolejarze magistratu świerdłowskiej. W ciągu 7 miesięcy br. załadowali i rozładowali oni dziesiątki tysięcy wagonów ponad plan.

Rokowania w Kaesong

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi z Phenianu, że 19 posiedzenie delegacji prowadzących w Kaesongu rokowania o rozejm w Korei rozpoczęło się dnia 4 sierpnia o godz. 10 czasu koreańskiego. Nie poczyniono żadnych postępów w sprawie ustalenia wojskowej linii demarkacyjnej i utworzenia strefy demilitaryzowanej. Obrady odroczone o godz. 13.05 na wniosek strony amerykańskiej.

20 posiedzenie wyznaczono na godz. 10 dnia 5 sierpnia.

Chłopi gminy Ludwikowo kończą żniwa i odstawiają pierwsze tony zboża

Chłopi z gminy Ludwikowo w pow. starogardzkim przodują w akcji żniwno-omłotowej. Do 4 sierpnia na terenie gminy żyto zostało skoszone w 100 proc. a zwózkie wykonano już w 70 proc.

W poważnym stopniu przeprowadzono już również zbiór innych zbóż. Sukcesy te chłopi osiągnęli dzięki dobrze zorganizowanej pomocy sąsiedzkiej i należytemu wykorzystaniu parku maszynowego.

Po wózce żyta przystąpiono niezwłocznie do omłotów zabezpieczając w ten sposób zbiory przed stratami.

W ub. sobotę po południu do punktu skupu GS w Ludwikowie

wplynęły pierwsze 3,5 tony ziarna z tytułu planowego skupu zboża.

Pierwsza w gminie zapoczątkowała odstawę zboża gromada Ludwikowo.

Kronika dyplomatyczna

WARSZAWA PAP. W dniu 4 bm. szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Polsce, pani ambasador Anne Kundermann, złożyła wizytę podsekretarzowi stanu w Prezydium Rady Ministrów Jakubowi Bermanowi.

Posąg Józefa Stalina odsłonięto uroczystie w Berlinie

BERLIN PAP. W Alei Stalina w Berlinie, w obecności prezydenta NRD Wilhelma Piecka i premiera Grotewohla, odsłonięto za stal uroczystość posąg Józefa Stalina.

W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu NRD, przedsta-wiciele magistratu z nadburmistrzem Berlina Ebertem na czele, członkowie Komitetu Centralnego SED, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej Honecker, przedstawiciele partii politycznych i organizacji masowych.

Uroczystość zagrał wicepremier Ulbricht.

Zebrani przyjęli burzliwymi oklaskami słowa Waltera Ulbrichta: „Niechaj ten posąg będzie symbolem walki o pokój i natchnie przede wszystkim młodzież niemiecką w jej walce o pokój i o zjednoczone Niemcy demokratyczne“.

Posłowie labourzystowscy piętnują rabunek polskich statków przez W. Brytanie

LONDYN PAP. Na posiedzeniu Izby Gmin kilku posłów labourystowskich poruszyło sprawę brutalnego i cynicznego podeptania elementarnych norm prawa i zwyczajów międzynarodowych przez rząd labourzystowski, który bezprawnie przywłaszczył sobie dwa polskie statki — cysterny.

Posłowie labourzystowscy Tom Driberg, Elwyn Jones i Crossman podkreślili, że akt ten jest następstwem nacisku USA i stanowi dalszy objaw kontroli amerykańskiej nad brytyjskim handlem zagranicznym.

Driberg stwierdził, że rząd brytyjski pogwałcił układ handlowy z Polską. Krok ten — powiedział mówca — odbił się fatalnie na reputacji rządu brytyjskiego jako partnera w stosunkach handlowych.

Labourysta Elwyn Jones stwierdził, że handel między Zachodem a Wschodem jest korzystny dla obu stron a nikomu szkody nie przynosi.

Posel Crossman oświadczył, że członkowie parlamentu powinni zwrócić uwagę na następstwa brytyjskiej polityki zagranicznej. Z powodu tej polityki — powiedział mówca — nie tylko musimy się zbroić, lecz musimy również gwałcić wszystkie zawarte układy międzynarodowe. Nie możemy utrzymać niepodległości naszego kraju bez handlu z krajami Europy Wschodniej. Nie możemy utrzymać jej, jeżeli nasze stosunki handlowe będą zależne od wymogów „strategicznych“ dyktowanych z Waszyngtonu.

Zarządzenie przewodniczącego PKPG o premiach za ponadplanową sprzedaż zboża

WARSZAWA PAP. Ukazało się zarządzenie przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o premiowym skupie zbóż, ustalające wysokość premii za zboże dostarczone przez chłopów ponad plan.

Dekret o planowym skupie zboża wprowadził premie pieniężną, liczoną w procentach od obowiązującej ceny. Wprowadził tę premie dlatego, żeby zapewnić chłopom, którzy dobrze ziemi uprawiają,

walczyć o wysoką urodzajność i sprzedają państwu wygospodarowane nadwyżki ponad wysokość zobowiązania — dalszą korzyść i możliwość dalszego podniesienia poziomu ich gospodarstw.

Za każdą ilość zboża sprzedaną na punkcie skupu ponad zobowiązanie, chłop otrzymuje bezwzględnie, oprócz ceny obowiązującej, premie wynoszącą: 20 proc. od ceny żyta, 20 proc. od ceny owsa i 15 proc. od cen obowiązujących za pszenicę i za jęczmień.

Premie wypłaca się po przedstawienu dowodów, że zobowiązanie zostało wykonane. Takimi dowodami są kwity dostaw lub zaświadczenie wydane przez gminę na specjalnym druku, stwierdzające wykonanie zobowiązania.

Płynię zboże do punktów skupu

Z całego województwa gdańskiego napływają już meldunki o pomyślnym przebiegu akcji skupu zboża. Tak np. ob. Stanisław Kusmider z gromady Lipinki, gm. Bobowo, pow. Starogard, posiadał ok. 2 hektarów ziemi, sprzedał zamiast 132 kg — 342 kg, wykonując plan dostawy w 262 proc. Za sprzedaż nadwyżki w wysokości 210 kg otrzymuje premie.

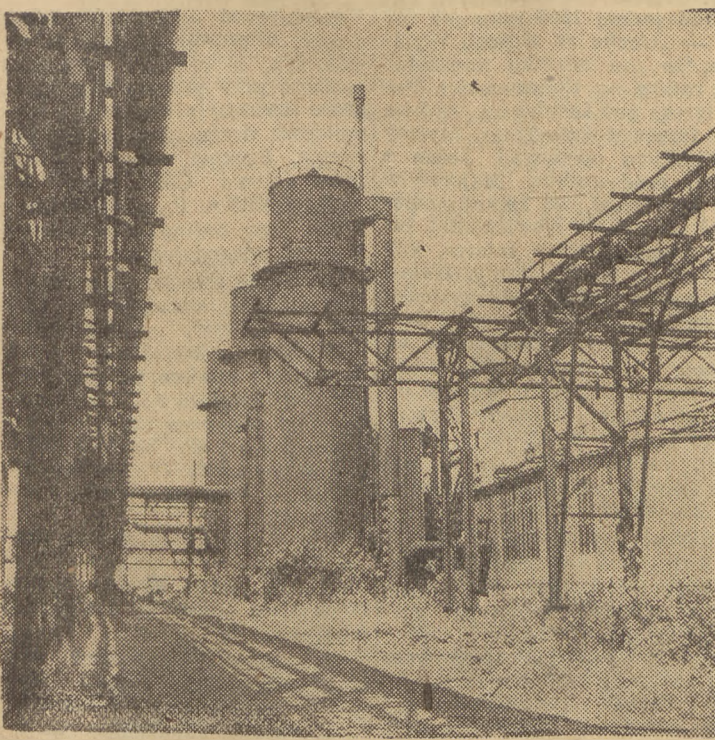
Małorolny ob. Alojzy Wychocki z gromady Stary Targ w pow. sztumskim, dostawił na punkt skupu 281 kg zboża tj. o 79 kg więcej niż powinien. Ob. Władysław Kamiński, 13-hektarowy gospodarz z gromady Rukocin gm. Starogard-Wieś, pow. Starogard, sprzedał państwu należne zboże w ilości 3.667 kg, prócz tego sprzedał on 83 kg ponad plan.

Małorolny Stefan Kowalski z gromady Ostaszewo, gm. Ostaszewo, pow. gdański, dostawił 4 bm. na punkt skupu 150 kg zboża, pod czas gdy plan przewidywał jedynie 133 kg.

Ob. Jan Zaborowski z gromady Sarnowy, gm. Kościerzyna-Wieś (pow. Kościerzyna), zobowiązany do sprzedaży 1171 kg dostarczył już 1091 kg.

W dniu 4 bm. członkowie spółdzielni produkcyjnej Wielbrando-

Na budowlach socjalizmu



Na ruinach dawnego kombinatu chemicznego I. G. Farbenindustrie — robotnicy, technicy i inżynierowie odbudowują Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu, które stanowią jedną z największych inwestycji Planu 6-letniego.

Na zdjęciu: Fragment fabryki półkoks w zakładach chemicznych w Oświęcimiu.

Niesłychaną zgniliznę moralną bankrutów spod znaku reakcji

odstania proces szajki dywersantów przed Najwyższym Sądem Wojskowym w Warszawie

WARSZAWA PAP. W 3 dniu rozprawy przeciwko członkom konspiracyjnej grupy szpiegowsko-dywersyjnej w W. P. oskarżony Utnik odpowiadał na pytania prokuratora.

Opisując przebieg swej działalności na stanowisku zastępcy szefa oddziału VI t. zw. sztabu głównego w Londynie, oskarżony stwierdził, że dostał się na to stanowisko dzięki pomocy „prezydenta” Raczkiewicza w 1943 roku — po śmierci gen. Sikorskiego. Zasużył się Raczkiewiczowi tym, że uprzednio, jako zaufany jego człowiek, umożliwił mu wbrew woli generała Sikorskiego bezpośrednie kontakty ze skończonymi spadochronowcami, którzy udawali się do kraju. W ten sposób Raczkiewicz uzyskał możliwość bezpośredniego kontaktowania się z podziemiem w kraju.

Równocześnie oskarżony będąc od 1942 r. członkiem ONR dostarczył kierownictwu ONR, a mianowicie Doboszyńskiemu (nagłowi wywiadu niemieckiego) Harusewiczowi, Demideckiemu i innym informacji o zamierzeniach Armii Krajowej w związku ze zbliżaniem się Armii Radzieckiej. Doboszyńskiego szczególnie interesowała kwestia powstania zbrojnego, planowanego przez delegaturę rządu londyńskiego i sztabu głównego. Oskarżony poinformował m. in. Doboszyńskiego o treści uchwały rządowej zawierającej zalecenia dla AK. Informował również Doboszyńskiego o planach pertraktacji Mikołajczyka ze Związkiem Radzieckim. Utnik brał również udział w zebrań, tworzonej przez Doboszyńskiego na terenie emigracji, faszystowskiej prohitlerowskiej organizacji pod nazwą PPN.

Agenci Intelligence Service

W tym samym czasie Utnik współpracuje ściśle z Intelligence Service. W ścisłym kontakcie z Anglikami pozostają również inni oficerowie VI oddziału. Niektórzy z nich — jak twierdzi oskarżony — byli nawet etatowymi pracownikami Intelligence Service.

Oskarżony wyjaśnia dalej, że w tym czasie był także członkiem t. zw. NID, konspiracyjnej organizacji neosacyjnej, utworzonej spośród stronników Raczkiewicza. Na terenie wojska emigracyjnego działała filia tej organizacji pod nazwą NIW. Do NIW należało wielu oficerów oddziału VI. Grupa NID i NIW szukała się do objęcia władzy po powrocie do kraju.

Członkowie obu tych organizacji dostarczali Raczkiewiczowi poufnych informacji dotyczących rozgrywek różnych klik w emigracyjnym rządzie. Niektórzy informowali Raczkiewicza, a niektórzy wprost Foreign Office.

PROK.: Do jakiego oddziału sztabu przychodziły informacje, dotyczące Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w okresie działań wojennych?

OSK.: Do wydziału VI, tak jak wszystko co z kraju przychodziło w tym czasie.

PROK.: Co oskarżony wie o siatce wywiadowczej p. n. „Wachlarz”?

Oskarżony odpowiada, że siatka wywiadowcza p. n. „Wachlarz” została stworzona w inicjatywę angielskiego SOE, na przełomie lat 1941/42, jako organizacja wywiadowcza, wysuwająca się poza tereny objęte organizacją AK i działająca na terenach radzieckich. Akcja ta rozwinęła się dośrodkowo. Wydano na to około 3 miliony dolarów, dostarczonych przez Anglików. „Były zorganizowane trzy ekspozytury — mówi oskarżony — w Mińsku, Kijowie i jeszcze gdzieś”. Organizacja ta działała w pełni w czasie, gdy Tatar był w Komendzie Głównej AK w kraju.

Wiadomości wywiadowcze „Wachlarza” — zeznaje dalej Utnik — przychodziły do oddziału VI, skąd przesyłano je za pośrednictwem „dwójki” do Intelligence Service.

PROK.: Ten „Wachlarz” to była siatka obsługiwana siłami AK na rzecz sztabu angielskiego?

OSK.: Tak jest. Oskarżony twierdzi, że placówki te wizytował Tatar wraz z Hermanem.

Instrukcja 13/410

Dalsza część zeznań Utnika dotyczyła t. zw. instrukcji nr 10-410, opracowanej przez oskarżonych Tatar, Nowickiego i Utnika, a zatwierdzonej przez gen. Kopąńskiego w listopadzie 1944 roku.

PROK.: Jaka była treść tej instrukcji?

OSK.: Instrukcja dotyczyła kwestii zachowania się AK na

wypadek wyzwolenia terenów przez Armię Radziecką. M. in. nakazywała nieujawnianie się, zameldowanie sprzętu, broni, pozostawienie komórek szkieletowych, które by dalej utrzymywały łączność z Londynem.

PROK.: A co instrukcja ta mówiła o wywiadzie?

OSK.: Nakazywała utrzymywanie łączności z Londynem i przekazywanie wiadomości.

Instrukcja ta miała dwie części, jedna dotyczyła terenów wyzwolonych, druga — okupowanych jeszcze przez hitlerowców.

Instrukcja została wydana dla wzmocnienia akcji „Nie”, której celem było prowadzenie walki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i władzy ludowej.

Akcją „Nie” kierował „komitet trzech” — za pośrednictwem oddziału VI.

Dalsze pytania prokuratora dotyczyły wyposażenia oddziału VI w sprzęt przeznaczony do utrzymywania łączności. Oddział VI dysponował wielką ilością radiostacji nadawczo — odbiorczych. Po wyzwoleniu Polski, oddział VI zorganizował tzw. radiową sieć N. Miała ona zastąpić sieć akowska innymi aparatami, przeznaczonymi dla powstających komórek akcji „Nie”. Ogromna część tych radiostacji działała na terenach wyzwolonych. Dla zamaskowania swej działalności, stacje te przejęły radziecki sposób nadawania.

Współpraca z wywiadem szwedzkim

Oskarżony przedstawia następnie okoliczności, w jakich oddział VI zreorganizowany został na komórkę „Hel”. „Hel” przejął wszystkie placówki zagraniczne oddziału VI, a ponadto utworzone zostały nowe. Np. placówka w Sztokholmie funkcjonowała aż do roku 1946. Placówka sztokholmska „była nastawiona na szerokie zadania łączności z krajem, bezpośrednio przez morze, przez Danię i nawet przez dawny teren państw bałtyckich”.

Członkowie „Helu” uzgadniali swą działalność ze szwedzkim wywiadem.

Kartoteka personalna „Helu”

Następnie prokurator pyta oskarżonego Utnika: Czy oskarżony zna to pudełko, które znajduje się na stole?

OSKARŻONY: To jest kartoteka personalna „Helu”. Obejmuje ona wszystkich pracowników związanych z „Helem”. W kartotece znajdują się dane wszystkich ludzi na placówkach, następnie dane kurierów wysyłanych do kraju, względnie przychodzących z kraju.

Co oskarżonemu jest wiadomo o „Prostym”, kto go wysłał i kiedy? — pyta prokurator, wymuszając jedną z kart.

OSK.: Ja go wysłałem na jesieni 1944 roku. Został zrzucony z całą swoją ekipą gdzieś w rejonie Wadowic. Teren był jeszcze wtedy zajęty przez Niemców. Miał on przesunąć się w rejon Krakowa, wybrać sobie odpowiedni teren, przejechać przełazem frontu i uruchomić placówkę informacyjną — wywiadowczą. Miał bezpośrednią łączność z Londynem.

W ten lub podobny sposób skierowano do Polski Ludowej i innych wywiadowców.

W tym okresie przetrzymywanie ludzi przeznaczonych do wywiadu na terenach wyzwolonych ułatwiał Perkins, oficer Intelligence Service. Za pośrednictwem kurierów „Helu” Kopąński prowadził korespondencję z Rzepeckim oraz Olechnowiczem, dowódcą konspiracyjnej grupy wileńskiego AK. Olechnowicz otrzymał poważniejszą sumę pieniędzy z Londynu, przeznaczoną na zakonspirowanie swojego sztabu, który przekształcił się w siatkę wywiadowczą.

Spychalski popiera sanacyjnych oficerów

PROK.: Kiedy i w jakich okolicznościach postawione było przed Tatem zagadnienie stworzenia agencji wywiadowczej w W. P.?

OSK.: To było latem 1945 roku przed wyjazdem gen. Tatar do Niemiec. Chodziło o to, aby przy pomocy oficerów przedwojennych zorganizować wywiad w W. P. Wie dzieliśmy wtedy, że Kirchmayer jest już w kraju w W. P. Ta siatka wywiadowcza miała być podporządkowana personalnie Tatarowi. Chodziło o informacje dotyczące organizacji, personallów, a następnie warunków i metod w

wojsku, wpływów PPR i PPS w wojsku.

Utnik zeznaje dalej, że oskarżony Tatar podczas pobytu w Szkocji zajmował się namawianiem do repatriacji ludzi, którzy mieli współpracować z Mikołajczykiem, a równocześnie zasilili konspiracyjną siatkę Kirchmayera. Oskarżony słyszał, że w tym czasie w skład kierownictwa siatki Kirchmayera wchodził Pluta — Czachowski, osk. Roman, a następnie osk. Mossor i Rzepecki.

Oskarżony zeznaje, że podczas bytności w Londynie, Mossor poinformował Tatar o sytuacji w wojsku, określając ją jako korzystną dla oficerów przedwojennych, dzięki poparciu gen. Spychalskiego. Stwierdził, że z Mikołajczykiem „jest źle”, że przegrał i że należałoby więc wobec tego odejść od Mikołajczyka i „przejść na inną platformę”.

Dolary dla Mikołajczyka na szkolowanie Polski Ludowej

Odnosnie osoby osk. Romana — Utnik stwierdza, że z polecenia osk. Tatar został on przetrzymany do spisku Kirchmayera.

Ostatnie pytania prokuratora dotyczyły współpracy oskarżonego z Mikołajczykiem. Utnik oświadczył, że Mikołajczykowski przesłał 270 tys. dolarów i 10 tys. dolarów — za pośrednictwem Mikołajczyka dla Żuławskiego. Niezależnie od tego przesłał 2 tys. funtów na broszury szkolące referendum i wybory. Pieniądze te wysłał Nowicki za pośrednictwem niejakiej Libermanowej, która — jak przypuszcza oskarżony — przekazała je poprzez brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych i ambasadę brytyjską w Warszawie.

Odnosnie współpracy Utnika z Intelligence Service, prokurator odczytał zeznania oskarżonego złożone w śledztwie, z których wynika, iż oskarżony zwerbował został do wywiadu brytyjskiego przez p. Wilkinsa i Perkinsa i pełnił tam funkcje agenta.

Specjaliści „na Polskę” i „na Jugosławię”

Oskarżony stwierdza, że z p. Wilkinsiem utrzymywał stosunki służbowe, jako z kierownikiem sekcji SOE, przybudówki Intelligence Service. Wilkins był początkowo szefem sekcji środków — europejskiej, współpracującej z oddziałem VI, a w 1944 r. został przetrzymany na teren Jugosławii.

Perkins natomiast był specjalistą „na Polskę”, tak jak Wilkins „na Jugosławię”.

W dalszym ciągu rozprawy osk. Utnik odpowiadał na pytania obrońców.

W czwartym dniu rozprawy dnia 3 bm., zeznawał osk. Stanisław Nowicki, b. oficer do specjalnych zleceń w dyspozycji zastępcy szefa „sztabu głównego” w Londynie. Nowicki przyznał się do winy i złożył obszernie wyjaśnienia dotyczące — jak się wyraża — jego „smutnej działalności, skierowanej przeciwko Polsce Ludowej”.

Oskarżony Nowicki rozpoczął swą pracę w oddziale VI pod kierownictwem Tatar 15 czerwca 1944 r. Jak zeznaje, na terenie VI oddziału istniały dwie koncepcje polityczne. Obie te koncepcje skierowane były przeciwko ruchowi demokratycznemu, jednak pierwsza z nich zdecydowanie występowała przeciwko jakiegokolwiek współpracy ze Związkiem Radzieckim, druga natomiast reprezentowana przez „komitet trzech”, który wypowiadał się za współpracą ze Związkiem Radzieckim.

PROK.: Czy Tatar miał prawo kierownictwa akcją podziemną w kraju?

OSK.: Tak jest.

PROK.: Czy rozkazy, które wydawaliście dotyczyły wywiadu Armii Radzieckiej?

OSK.: Tak jest. Dotyczyły „Nie”.

PROK.: Czy rozkazy wydawane przez Tatar dotyczyły akcji „Nie”?

OSK.: Tak jest. Dotyczyły akcji „Nie”.

PROK.: Dotyczyły dywersji w Armii Radzieckiej?

OSK.: Tak. Dotyczyły.

PROK.: Tak więc wyglądała ta współpraca ze Związkiem Radzieckim?

Nowicki zeznaje, że w 1944 r. po powstaniu warszawskim Tatar i Perkins postanowili zorganizować zrzeszenie oficerów angielskich. Oficerowie ci zostali zrzucony w rejonie Częstochowy w przeddzień wkroczenia wojsk radzieckich. Oddział ten miał za zadanie

pomóc Okulickiemu. Oddział ten składał się z szefa oddziału pułkownika i oficerów angielskich, wśród których był jeden oficer polski w mundurze angielskim.

„Kadry” spiskowców

Oskarżony zeznaje dalej, że Tatar omawiał z Mikołajczykiem sprawę nasyłania do kraju zaufanych ludzi. „Mielimy się postarać — mówi Nowicki — ażeby część wojska z emigracji z bronią poszła do kraju”.

PROK.: Po co?

OSK.: Ażeby stanowić przeciwagę tych jednostek Wojska Polskiego, które były w kraju — ażeby Mikołajczyk do rozgrywek o władzę w kraju miał własne wojsko, żeby przyszedł z własnym wojskiem.

Oskarżony następnie stwierdza, że „komitet” miał kierować do Wojska Polskiego oficerów przedwojennych, którzy by swoimi wpływami neutralizowali wpływy istniejącej w wojsku kadry oficer skiej.

PROK.: Krótko — nasłać swoich ludzi?

OSK.: Nasłać swoich ludzi.

PROK.: Kto powołał do życia konspirację w Wojsku Polskim?

OSK.: Konspirację powołał do życia gen. Tatar w 1945 roku.

PROK.: Kto realizował dyrektywy wy gen. Tatar w tym przedmiocie sprawy?

OSK.: Kirchmayer.

Plan opanowania Wojska Polskiego

Pierwsza dyrektywa, jaką wydał gen. Tatar w przedmiocie organizowania konspiracji w Wojsku Polskim, polegała na tym, żeby jego czterech podwładni na terenie kraju: Szurek-Sergowski, Kirchmayer, Pluta-Czachowski i Roman ujawnili się i wstąpili do wojska. Szurek, który był wówczas komendantem obszaru zachodniego, tj. Pomorza i Poznania, miał poruczyć sobie akcję ujawniania się AK-owców i kierowania ich do wojska. „Jak się okazało — kontynuuje swe zeznania oskarżony — Kirchmayer był już w wojsku i akcję taką już prowadził”.

W dalszym toku zeznań oskarżony wyjaśnia przyczyny wyjazdu Tatar do Szkocji. Chodziło o przygotowanie pierwszego korpusu na wypadek wyjazdu do kraju, jak to było przewidziane w planie poparcia Mikołajczyka. Chodziło o to, aby dobrać odpowiedni zespół ludzi.

Osk. Nowicki zeznał, że listę oficerów przeznaczonych do wysłania do kraju zestawiał „komitet trzech” na zapotrzebowanie zgłoszone przez Mikołajczyka, a potwierdzone przez Kuropieskę. Każdy z członków „komitetu” wysuwał kandydatów, którzy mieli reprezentować poszczególne specjalności wiedzy wojskowej. Zdaniem oskarżonego, nastanie specjalistów do Wojska Polskiego dało wojskowi możliwość opanowania kluczowych stanowisk w wojsku.

PROK.: Czy obsadzenie kluczowych stanowisk dawało wam możność opanowania wojska?

OSK.: Tak jest. To był jeden z etapów drogi.

Pomoc WIN-u dla Mikołajczyka

Osk. Nowicki określa ogólnie taktykę współoskarżonego Tatar, jako „koncepcję spisku wewnątrz kraju, penetracji wojska i aparatu państwowego, zaś jego zdaniem — Rzepecki i Bokszczanin opierali swoją taktykę na nasyłaniu i organizowaniu band.

PROK.: Proszę mi powiedzieć, jak pomiędzy Tatem i Bokszczaninem ustalona została kwestia poparcia WIN-u dla Mikołajczyka?

OSK.: Bokszczanin uznał, że ponieważ akcja Mikołajczyka już jest w toku, więc WIN i całe podziemie mają poprzeć tę akcję.

PROK.: Co Bokszczanin mówił o konspiracji w Wojsku Polskim?

OSK.: Przede wszystkim nazwisko Kirchmayera występowało jako kierownika akcji w wojsku. Następnie pamiętam, że padło nazwisko Hermanna.

Omawiając z kolei spotkanie między Kuropieską, a osk. Tatem, Nowicki powiedział, że Kuropieska zgłosił wówczas na zlecenie osk. Kirchmayera zapotrzebowanie na „oficerów przedwojennych” uzgodnione również z osk. Mossorem. Kuropieska „gwarantował, że wszyscy wskazani przez pana generała znajdują się w wojsku”, a gwarancje te — jak mówi Nowicki — „zasadzał swymi wpływami u Spychalskiego”.

Imperialiści dbali o kasę spiskowców...

Obszernie omówił w swych zeznaniach osk. Nowicki sprawę gospodarki wielkimi sumami pieniężnymi, jakie znajdowały się w dyspozycji konspiracji. Wyjaśnia on, iż w 1947 roku wyniki referendum pokazały, że plan opanowania Mikołajczyka jest nieaktualny. Spiskowcy uważali wówczas, że „przekazywanie pieniędzy do kraju daje możliwość szukania własnych dróg przejścia do kraju, a nie w ślad za Mikołajczykiem”. Dodaje też, że chodziło „przede wszystkim o stworzenie dobrej pozycji na terenie kraju do działania przeciwko władzy ludowej”.

Osk. Nowicki zeznał dalej, że funduszami, które były w administracji „Helu”, gospodarował zawsze Kopąński, a częściowo Tatar, zaś sam oskarżony miał „możność pobierania decyzji w pewnych ramach”.

Oskarżony zeznaje dalej, że istniała koncepcja stworzenia na terenie kraju własnej ekspozytury, dysponującej pieniędzmi, co w rodzaju oddziału banku. Chodziło o to, żeby nie stracić wpływu na używanie tych pieniędzy przez kierownictwo konspiracji w kraju. Tę sprawę postawił Tatar, który uważał, że pieniądze oddane Rzepeckiemu giną. Tatar żądał ciągłe, żeby Rzepecki się wyliczał, twierdząc, że powinien mieć jeszcze 4 tys. dolarów.

PROK.: Tatar chciał mieć pewną kontrolę?

OSK.: Chciał mieć kontrolę do ostatniej chwili, żeby poprzez pieniądze można było cisnąć na tych ludzi.

PROK.: W jakim sensie?

OSK.: Żeby przede wszystkim się słuchał.

Jednym z agentów „najbardziej zachlanny” — jak określa oskarżony — był niejaki Kozas, który zorganizował sieć t. zw. „zieloną” — bez przerwy stał kurierów po pieniądze. Do stycznia otrzymał 20 tys. dolarów i wciąż się jeszcze domagał — z zalem stwierdza oskarżony.

...a spiskowcy o swoje interesy

Osk. Nowicki zeznał dalej, że „komitet trzech” zakupił na nazwisko oskarżonego kilka domów w Anglii.

PROK.: Kto kupował?

OSK.: Ja kupowałem.

PROK.: Na czyje imię?

OSK.: Wszystko było na moje imię.

PROK.: Oskarżony figurował tam jako bogaty człowiek?

OSK.: Tak — wyglądałem na dość zamożnego człowieka.

Pierwszy dom był meliną. Był to pensjonat czynny, wypieloniony publicznością mieszaną angielsko-polską. Wyrzuciłem wszystkich Polaków. Kwestię prowadzenia pensjonatu rozwiązałem w ten sposób, że wezwałem ze szpitale w Szkocji moją dawniejszą świetliczkę z pułku — Szachno, którą znalazłem jako babę „kuta na cztery nogi”, bardzo przywiązana do mnie.

Oskarżony zeznał dalej, jak m. in. dokupił jeszcze w sąsiedztwie tego pensjonatu kolejne domy na tej samej ulicy nr 11, 13 i 15. Ostatni obiekt Nowicki nabył na jesieni 1946 roku jak mówi — „trochę ze złości”. Wyjaśnia, że „na odcinku komitetu” był zatarg na tle celowości kupna fermy pod Londynem. Te kwestie forsował gen. Tatar. Myśmy z Utnikiem oponowali. Jeden z moich pracowników, Majeranowski, opowiadał, że Tatar powiedział: „Ja pokażę Nowickiemu, jak to będzie dobry interes, gdy się zabiorę do tej fermy. Wobec tego postanowiłem skorzystać z okazji i kupić jeszcze jeden dom i go uruchomić. Znałem się na cenach. Wiedziałem, że kiedy Szachno się za to weźmie, to automatycznie doskoczy jeszcze tysiąc funtów, a jak się zrobi remont, wartość domu znowu się podniesie. Wtedy wyścig. Zobaczymy kto więcej zarobi!”

Nowicki opowiada o nabyciu tej fermy pod Londynem, fermy, w którą wpakowano 39.500 funtów szterlingów. „Dom był wyremontowany — opowiada oskarżony — założono pole truskawek, pole malin, warsztat, garaż itd.”

W Paryżu „komitet trzech” nabył pakiet akcji za 51 tys. dolarów, stając się w ten sposób posiadaczem domu w tym mieście. Domem administrował niejaki Wojdat — szwagier Tatar.

Pod Paryżem zakupiono na nazwisko Wojdata farmę 6 milio-

nów franków. Inny dom nabyto w Brukseli. Inne i nowu domy nabyto w Luksemburku, zaś w Anglii zakupiono dwa samochody dla samego oskarżonego i dwa samochody dla osk. Tatar.

Nowicki zeznał też, że w 1945 roku, 10.500 dolarów przesłano do Polski dla doręczenia żonie i krewnemu Tatar w Poznaniu. Oskarżony Nowicki zeznał dalej, że z funduszy pozostających w dyspozycji „Helu” wypłacono poważne sumy rodzinom Tatar, Rzepeckiego i innych przywódców konspiracji. Pieniądze te księgowano jako „zapomogi dla k r a j u”. Tego rodzaju akcja zapomogowa była prowadzona na równie przez Garlickiego. Garlicki przy montowaniu placówki otrzymał 100.000 dolarów.

Następnie jest sprawa pomocy i zasilania Romera i Grocholskiego w jego akcji pisania broszur i współdziałania z prasą brytyjską. To było organizowane przez gen. Tatar.

Przygotowania do przewrotu

Przechodząc do rozmów Tatar z Kirchmayerem w Paryżu, oskarżony zeznaje, że już w wyborach w Polsce odbyło się „historyczne posiedzenie”, na którym Tatar w obecności Utnika i oskarżonego przedstawił swój nowy plan. Na tym posiedzeniu oceniono wyniki działalności Mikołajczyka negatywnie i Tatar przedstawił plan częściowego odzyskania terenu politycznego, który utracił w kraju Mikołajczyk. Plan ten składał się z czterech części. Pierwsza to była akcja penetracji do partii politycznych. Druga — opanowanie aparatu państwowego. Trzecia — opanowanie wojska i czwarta — zorganizowanie elementów powojennych.

PROK.: Z tego, co oskarżony mówi wynika, że podstawowe elementy dla planu Tatar wniósł Kirchmayer.

OSK.: Głównie.

PROK.: Czy w czasie tego spotkania Tatar z Kirchmayerem w Paryżu, a następnie w czasie waszego historycznego — jak oskarżony nazywa — zebrań, była omawiana kwestia przekazywania pieniędzy?

OSK.: W rozmowach gen. Tatar i Kirchmayera sprawa przekazywania pieniędzy była rozpatrywana i Kirchmayer uznał za wskazane, ażeby przekazywać te pieniądze (fundusz „Drawa”) dla Polski Ludowej, użył tego, jako oficjalnego pretekstu do nawiązania kontaktu z gen. Spychalskim.

Osk. stwierdził dalej, że „Hel” miał kontakty — poza wywiadem brytyjskim — również z wywiadem francuskim.

Wywiad wojskowy

Następnie prokurator przedstawia sądowi instrukcję dla wywiadu, nakazującą dostarczenie wszelkich danych, dotyczących się jednostek radzieckich i polskich. Instrukcja ta była podpisana również przez osk. Nowickiego. W toku dalszych zeznań oskarżony stwierdza, że oficer Intelligence Service, Perkins, latem 1945 r. objął stanowisko dyplomatyczne w Płźnie i zaofiarował wszelką pomoc, jak również przetrzymywanie kurierów po linii dyplomatycznej — swoim samochodem.

Kryptonim „Alfa i”

Zaofiarował on najdalej idącą pomoc, ofiarował miejsce w samolotach, a przede wszystkim łączność przy pomocy telefonów, które znane były Utnikowi. Jako najlepszą drogę przetrzywania kurierów, Perkins wskazał drogę przez Jelenią Górę, gdzie był punkt UNRRA. Po odejściu Perkinsa, jego następcą zaofiarował te same udogodnienia.

Obrazując szeroko organizację różnych sieci szpiegowskich, jak sieć „zielona”, „czerwona”, „niebieska”, oskarżony stwierdza, że czołowe miejsce w sieci „niebieskiej” należało do Mikołajczyka, jako głównego „k o r e s p o n d e n t a”. Miał on kryptonim — „Alfa 1”. Kryptonim „Alfa” — oznaczał władze naczelne PSL.

Drugie miejsce zajmował Massey pod pseudonimem „Beta”, nadany w „Helu”. Massey był urzędnikiem ambasady brytyjskiej w Warszawie.

W dalszym toku zeznań osk. Nowickiego, obrońca jego adw. Bałobienki zadawał oskarżonemu pytania, zmierzające do uściślenia roli osk. Nowickiego w działalności „Helu”.

Po zeznaniach osk. Nowickiego przewodniczący Sądu zarsądził przebieg do godz. 17.

Rybacy wykonali z nadwyżką plan półroczny

Krzyże zasługi i nagrody dla przodujących załóg kutrowych

W wyniku uporczywej walki o wykonanie planu, zwiększenia ilości dni połowowych i skrócenia do minimum czasu postoju taboru pływającego — rybołówstwo kutrowe naszego województwa przedterminowo wykonało półroczny plan połowowy.

Rybacy „Arki” zameldowali w dniu 28 czerwca o przekroczeniu swoich zadań o 11,1 proc., członkowie spółdzielni rybackich — o 16 proc. (w tym „Jedności Rybackiej” o 32 proc.).

Rybacy indywidualni, włączając się do walki o lepsze zaopatrzenie mas pracujących naszego kraju w rybę wykonali swoje zadania w 106 proc.

W walce o plan wyróżniło się wiele załóg kutrowych. Zarówno w połowach jak i w oszczędnej gospodarce sprzętem przodowali m. in. załogi kutrów „Arka 5”, „Arka 113”, „Arka 114”, „Gdy 3”, „Gdy 22”, „Łeb 19”, „Wła 33”, „Jas 10”. Prowadzili je dzielni szyprowie: Augustyn Kreft, Rudolf Marek, Piotr Ambroziewicz, Władysław Labuda, Teodor Balda, Hubert Konkul.

W uznaniu tych poważnych osiągnięć 23 przodujących rybaków zostało odznaczonych srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi, zaś kilkudziesięciu dalszych otrzymało nagrody pieniężne i dyplomy uznania.

Aktu dekoracji dokonał wiceprzewodniczący WRN tow. Bigus na uroczystym zebraniu mieszkańców Władysławowa i okolic w dniu 4 sierpnia. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele władz partyjnych, instytucji i zrzeszeń rybackich oraz załogi zakładów przetwórstwa rybnego we Władysławowie.

Omawiając podczas uroczystości rozwój rybołówstwa w Polsce Ludowej dyspr. MURAS, tow. Bieliński, wspominał o czasach przedwojennych, kiedy to „rybak zdany był całkowicie na łaskę i niełaskę kupca, spekulującego na jego pracy. Starsi rybacy pamiętają jak „kłęską” był wzrost połowów, jak spadały wtedy ceny poniżej kosztów własnych. Ilekroć to razy, na skutek intrygi spekulantów działających na zniżkę ceny, rybak wyrzucał do morza cały swój połów. mimo, że przecież był ludźmi głodni w kraju.

Dzisiaj, gdy zorganizowany został odbiór złowionej ryby, rybak może całą swoją energię skierować na pracę na morzu, na troskę o statek i sprzęt, na wzrost wydajności połowów. Jest to wynik troski rządu i naszej partii o modernizację taboru, o szkolenie kadr, o lepsze metody pracy, które zapewniają współpracę rybaków z naukowcami, jest to wynik planowej gospodarki w dziedzinie rybołówstwa.

Przemówienie tow. Bielińskiego rybaczy przyjęli oklaskami i okrzykami na cześć Polski Ludowej.

Wiceprzewodniczący WRN — tow. Bigus zwracając się do rybaków stwierdził: „Przekraczając plany połowów, kroczyć w jed-

Gdańsk otrzyma nowy bar mleczny

W najbliższym czasie zostanie otwarty w Gdańsku, naprzeciw dworca w lokalu b. restauracji „Europejska”, bar mleczny. Obecnie w lokalu tym przeprowadza się remont.

Otwarcie baru, w który śródmieście Gdańsk czekało dość długo, powita ludność z dużym zadowoleniem.

NA ŻULAWACH



Wykorzystując w pełni pogodę przystąpiono na Żuławach do podorywek pod olow jęczmienia ozimego. Na zdjęciu traktor z POM Nowy Staw zaoruje pole spółdzielni produkcyjnej w Starym Polu.

nym szeregu z górnika i hutnikami śląskimi, z włóknarzami, z budowniczymi Nowej Huty, ze stoczniovcami, budującymi naszą siłę na morzu. Kroczyć w jednym z nich szeregu, wzmacniając siłę naszej Ojczyzny, budując socjalizm i szczęście ludu polskiego, pomnażając siły obozu pokój, któremu przewodzi JÓZEF STALIN.”

Na sali zrywają się okrzyki na cześć tow. Stalina i tow. Bieruła. Zebrani skandują: „Sta-lin”, „Bie-ruł”.

Zobowiązaniemi produkcyjnymi odpowiadają stoczniovcy na podłe knowania imperialistów i ich pachołków

W Stoczni im. Komuny Paryskiej odbyła się ostatnio masówka poświęcona omówieniu toczącego się obecnie w Warszawie procesu bandy dywersyjno-szpiegowskiej, która działała w Wojsku Polskim.

Robotnicy w wypowiedziach swoich potępili zbrodnicze knowania imperialistów anglo-amerykańskich i ich płatnych pachołków-zdrajców, którzy usiłowali drogą szpiegostwa i dywersji obalić władzę ludową i zaprowadzić panowanie burżuazji w naszej ojczyźnie. Równocześnie w odpowiedzi imperialistom stoczniovcy podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych.

I tak brygada motorowa JÓZEFA ZIELONKI podjęła się wykonać pracę przy remoncie silnika na holowniku na 20 dni przed terminem i wezwała inne oddziały i brygady do podjęcia podobnego zobowiązania.

Brygady z kadłubowni remontowej PAWŁA GÓRECKIEGO, STANISŁAWA MEŻYKOWSKIEGO, BRONISŁAWA ŻYTO i WACŁAWA KOTKOWSKIEGO zobowiązały się skrócić pracę przy remoncie kadłuba o 16 dni i oddać statek do wydokowania w dniu 14. 8. 1951 r.

Brygady LEWANDOWSKIEGO i SZORNAKA z oddziału drzewnego postanowiły przedterminowo wykonać pewne prace na pochylni, co ułatwi pozostałej załodze szybszą realizację planów produkcyjnych.

Pracownicy tlenowni zobowiązali się dać dodatkową produkcję wartości 8.840 zł.

Ponadto podjęli zobowiązania młodzieżowcy z blacharni i wielu innych robotników.

Czynem produkcyjnym chcemy zmanifestować nasz głęboki patriotyzm, nasze nieprzejednanie wobec imperialistycznych wrogów i pogardę dla ich pachołków-zdrajców narodu. Chcemy im w ten sposób powiedzieć, że na nie ich knowania. Potrafimy je zdemaskować. A wydatną, ofiarną pracą będziemy i w przyszłości wzmacniać naszą ludową ojczyznę.

JÓZEF DROBOT
stoczniovcie

Sprzedż biletów na występy zespołu im. Aleksandrowa

W związku z występami reprezentacyjnego Zespołu Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej im. A. W. Aleksandrowa w trójmieście, dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Artystycznych „Artos” zawiadamia, że bilety wstępu na stadion „Budowlanych”, w dniach 7 i 8 sierpnia, w cenie 6 i 12 zł. upoważniają do zajęcia miejsc siedzących na boku, bilety w cenie 5 i 10 zł — do zajęcia miejsc siedzących na trybunie środkowej, a bilety w cenie 4 i 8 zł. — do zajęcia miejsc siedzących na trybunach bocznych.

WYSTĘP ZESPOŁU IM. ALEKSANDROWA W DNIU 7 SIERPNI ODBĘDZIE SIĘ O GODZ.

Narada w sprawie remontu domów mieszkalnych

W tych dniach odbyła się w Gdańsku narada przedstawicieli zarządów budynków mieszkalnych, miejskich przedsiębiorstw remontowo - budowlanych z trójmiasta i Zw. Zaw. Pracowników Gospodarki Komunalnej, poświęcona sprawie realizacji tegorocznego planu remontów domów mieszkalnych.

W roku bieżącym wszystkie trzy miasta otrzymały znaczne kredyty na remont domów, zamieszkałych przez rodziny robotnicze i pracownicze. Gdańsk dysponuje sumą ok. 8 mln. zł. Fundusz ten ma być zużyty na remonty 455 budynków, liczących łącznie ok. 11.000 izb. W ciągu pierwszego półrocza Gdańsk wykonał ok. 50 proc. planu, Sopot — 60 proc., a Gdynia ok. 70 proc. Tempo robót remontowych przybiera ostatnio na sile i należy się spodziewać, że prace zostaną ukończone w ustalonym terminie.

Na naradzie podkreślono konieczność likwidacji niedociągnięć w akcji remontowej przez zacieśnienie współpracy zarządów budynków mieszkalnych z prowadzącymi roboty przedsiębiorstwami. Poza tym omówiono zadania na rok przyszły.

Zadaniem zarządów budynków mieszkalnych w drugim półroczu br. jest przygotowanie dokładnych planów akcji remontowej na rok 1952. Należy wcześniej ustalić obiekty, które będą remontowane i przyspieszyć przygotowanie dokumentacji robót.

talistów. Dziś pływamy na nowoczesnych kutrach, łowimy rybę dobrymi sieciami, korzystamy z najnowszych zdobyczy techniki, jak radiotelefony i radiotelegrafy. Nauczaliśmy się łowić nie tylko wokół Helu, lecz na całym Bałtyku i na Morzu Północnym, uczymy się wykonywać swe zadania zbiorowym wysiłkiem w polwach zespołowych.

Państwo ludowe otacza nas i nasze rodziny opieką. Mamy swego lekarza, dzieci nasze korzystają ze żłobków, przedszkoli, wyjeżdżają na kolonie. Przedsiębiorstwo nasze zapewnia nam warunki bezpieczeństwa i higieny w pracy. W tej sytuacji chętnie wykonujemy nasze zadania.

Wiemy, że ofiarną, uczciwą pracą wzmacniamy siły naszej Ojczyzny. Swą wytężoną pracą damy odpowiedź podżegaczom do nowej wojny. „Niech żyje front narodowy w walce o pokój i socjalizm!”

Piękną uroczystość zakończyła bogata część artystyczna i zabawa ludowa. (m)

Wieczorem słuchając zbiorowo radia...

Robotnicy budowlani potępiają zdrajców Ojczyzny

Stefania Erdman, kierowniczka Hotelu Robotniczego nr 24 przy ul. Śląskiej w Gdyni przed godziną 8 wieczorem zaczęła znosić do pokoju, gdzie stoi radio odbiornik, krzesła ustawiając je w półkole przed radiem. Po chwili rozległo się pukanie do drzwi i do pokoju weszło kilkunastu lokatorów hotelu — robotników budowlanych. Ostatnio co wieczór gromadzą się przy głośniku radio w tym, by wysłuchać sprawozdania z toczącego się w Warszawie procesu zdradzieckiej klikki szpiegów i dywersantów.

Warszawa I rozpoczęła nadawać dziennika wieczornego. Speaker omawia przewód rozprawy sądowej — zeznania oskarżonych Utnika i Nowickiego.

— Pomyślcie, ile szkody wyrządziła Polsce ta szajka pachołków podżegaczy wojennych — wykrzykuje z burzeniem po wysłuchaniu sprawozdania ZMP-owiec Borys Baboszyn. — Za dolary chcieli sprzedać nasz kraj imperialistom, zaprzędać nas w niewolę wyzyskiwaczy.

— Chcieliby rozpocząć nową wojnę, — dodaje Stanisław Seta. — Gdy podczas wojny Niemcy mordowali tysiące Polaków, gdy żołnierze polscy ginęli na wszystkich frontach walki z najeźdźcą — oni siedzieli bezpiecznie w Angli, robili ciemne interesy, zawcza-



Polskie statki przywożą codziennie do naszego kraju pocztę z całego świata. Na zdjęciu: rozładunek poczty z jednego ze statków, w porcie gdyniskim.

su przygotowali się do zdrady ojczyzny.

Radio skończyło nadawanie wieczornych wiadomości. Dyskusja nie milknie jednak, lecz ożywia się coraz bardziej. Robotnicy mówią o cynizmie, z jakim oskarżeni przyznają się do swych występstw, do swej podłej służby u podżegaczy wojennych.

Na ożywionej rozmowie szybko upływa czas. — Dochodzi 10 — przypomina gospodyni. — Za chwilę radio rozpocznie nadawanie nagrań dźwiękowych z przewodu sądowego.

Zebrani skupili się jeszcze bardziej wokół głośnika.

Edward Zgódk, Henryk Wasik, Stanisław Wiel i inni w skupieniu słuchają zeznań sanacyjnych oficerów Utnika i Nowickiego o tym, jak haniebnie zdradzili własny naród, o machinacjach do larowych i przygotowańach do nowej wojny.

Pięści zaciskają się same. Słowa oskarżonych ujawniają raz jeszcze całą ohydę emigranckiego bagna.

I znowu, po wysłuchaniu sprawozdania, wybucha ożywiona dyskusja.

— Dzięki sile naszego narodu, dzięki czujności państwa ludowego zdrajcy zostali ujawnieni, — mówi Alojzy Erdman. — Poniosą zasłużoną karę. Kierownictwo grupy szpiegowsko-dywersyjnej w Wojsku Polskim zostało unieszkodliwione dzięki rewolucyjnej czujności polskiej klasy robotniczej i jej partii, dzięki sile moralnej ludowego Wojska Polskiego.

Proces ten powinien pobudzić i naszą czujność — podkreśla Erdman. — My, robotnicy, powinniśmy wzmocnić swą czujność, aby unieszkodliwić wszelkie wro-

gie elementy, które starają się walczyć wszędzie. Musimy czujnie strzec tajemnicy państwowej i ujawniać każdą próbę wrogiej działalności.

W. R.

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — nieczynny.

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Śpiewak nieznan”, godz. 18, 18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Wesołe zawody”, godz. 18 i 20, w poniedziałek, środy i piątki.
Wrzeszcz — ZMP-powieć — „Świat się śmieje”, godz. 18, 18 i 20.
Gdańsk — Nowy Port — „Młynarz”, „Zaczęło się w Hiszpanii”, godz. 18, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Rwacy potok”, godz. 18, 18 i 20.
Gdynia — Atlantic — „Aleksander Matrosow”, godz. 18, 18 i 20, 20, 20.
Gdynia — Goplana — „Bokserzy”, godz. 18, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Czekaj na mnie”, godz. 17, 18 i 21.
Orlowo — Neptun — „Pocutunek na stadionie”, godz. 18, 18 i 20.
Chylonia — Promień — „Złote jęzioro”, godz. 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — „Ostatni wystrzał”, godz. 18, 18, 18 i 20, 20.
Sopot — Polonia — „Wesołe kumoszki z Windsoru”, godz. 17, 18 i 21.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSIŃ GDANSKIEJ na wtorek, 7 sierpnia 1951 r.

5.00 — Gdańsk wita słuchaczy — Chwila muzyki. 5.03 — Sygnał czasu. 5.05 — Wiadomości poranne. 5.10 — Audycja dla wsi. 5.20 — Koncert dla świata pracy. 5.35 — Komunikat PIHM dla rybaków. 6.00 — Dziennik poranny. 6.05 — Gimnastyka. 6.15 — Muzyka z płyt. 6.50 — Zapowiedź programu kulturalnego. 6.53 — Komunikat miejscowy. 6.58 — Program dnia. 7.00 — Dziennik poranny. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 7.55 — Wiadomości poranne. 8.00 — Muzyka. 8.30 — Audycja dla kolonii i obozów letnich. 11.40 — Komunikat miejscowy. 11.45 — Głos małej kobiety. 11.57 — Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 — Dziennik południowy. 12.15 — Muzyka z płyt. 12.30 — Audycja dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. 13.18 — Reportaż wiejski „Czynn melioracyjny”. 13.25 — Program dnia. 13.30 — Muzyka dla wszystkich. 14.30 — Felieton. 14.45 — Polska pieśń masowa. 14.50 — Melodie operetkowe. 15.30 — Audycja dla dzieci. 15.50 — Utwory skrzypcowe. 16.10 — Recenzja. 16.20 — Reportaż oświatowy „W pracowniach uczonych”. 16.30 — Koncert popularny. Wykonawcy: Halina Kowalewska — śpiew. Ksawery Bułtaki — fortepian i Karol Baryla — akompaniament. 17.00 — Wiadomości popołudniowe. 17.05 — Reportaż. 17.15 — Koncert. 17.40 — Polska pieśń masowa. 17.45 — Festiwalowa audycja dla młodzieży. 18.00 — Proza. 18.15 — Codzienny przegląd wydarzeń. 18.30 — Koncert A-dur Liszta, gra J. Pembaur — płyt. 18.50 — Nasz korespondent pisał. 19.00 — Skwer i muzyka. 19.20 — Koncert brandenburski F-dur nr 2 Jana Sebastiana Bacha. 19.45 — Rezerwa. 19.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik wieczorny. 20.07 — Wiadomości sportowe. 20.38 — Recenzja. 20.50 — Koncert. 21.45 — Wspomnienia robotnicze”. 22.00 — Muzyka i aktualności. 22.30 — Muzyka. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka operowa. 23.55 — Komunikat PIHM dla rybaków. 23.59 — Hymn i koniec audycji. Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmiany programu.

„Powódź” w Sopocie

Wczorajszy wieczorny gwałtowny deszcz spowodował zalecenie komunikacji miejskiej w Sopocie. Na odcinku ulicy Stalina od ulicy Rokossowskiego do 23 Marca wezbrana woda spowodowała przerwę w komunikacji trolleybusowej. Zalane były również ulice niżej położone. Przejście pod wiaduktem kolejowym na ul. Rokossowskiego zostały całkowicie zalane. Komunikacja piesza odbywała się przez tory kolejowe.

Około 30 mieszkańców położonych w dolnej dzielnicy miasta zalała niespodziewanie wezbrana woda. Do akcji wezwano straż pożarną, która w ciągu nocy usunęła wodę przy pomocy motopomp. W akcji brała udział sekcja młodzieżowa Miejskiej Straży Pożarnej pod kierownictwem ob. ob. Mondzirowskiego i Lubańskiego.

(z. k.)

26 nowych kół LPZ w Gdyni

Mieszkańcy Gdyni masowo wstępują w szeregi Ligi Przyjaźni Żołnierza. M. in. do Ligi wstąpił wszyscy pracownicy oddziału PKO.

Jak informuje zarząd LPZ w Gdyni, jesienią br. powstanie w mieście klub LPZ, w którym młodzież i dorośli będą mogli pogłębiać swoje wiadomości na kursach krótkofalarstwa, strzelniczych, modelarskich itp.

Przesunięcie terminu odczytu o sztuce ludowej

Termin zapowiadany przez nas odczytu o sztuce ludowej, który miał odbyć się w dniu 6 bm. w muzeum w Sopocie, przesunięty został na 8 sierpnia br.

W tym dniu o godz. 18 w muzeum na molo prof. Bogdanowicz z Warszawy mówić będzie o nowej problematyce sztuki ludowej w przemyśle artystycznym.

GŁOS SPORTOWY

Wymi sztafetami uczcili sportowcy Wybrzeża otwarcie Złotu Berlińskiego

Dzień otwarcia III Złotu w Berlinie stał się dniem radości wszystkich sportowców polskich, którzy całym sercem są razem z wszystkimi uczestnikami tej wspaniałej manifestacji pokojowej zorganizowanej przez postępową młodzież świata.

Dla uczczenia Złotu Berlińskiego sportowcy Wybrzeża zorganizowali na terenie trójmiasta masowe biegi sztafetowe.

Najwięcej sztafet startowało w Gdańsku. Brało w nich udział około 100 zawodników z następujących zrzeszeń: „Kolejarz” Gdańsk, „Gwardia” Gdańsk, „Ogniwo” Wyrzeże, „Spójnia” i „Budowlani”. Poza tym uczestniczyli również członkowie koła sportowego przy WPKGG.

Zawodnicy wystartowali przed Stoczną Gdańską i pobiegli trasą wiodącą ulicami Jana z Kolna, Gdyńskich Kosynierów, Most, Aleja Rokossowskiego, Uphagena do siedziby Wojewódzkiego Zarządu ZMP.

Jako pierwsza przybyła sztafeta ZS „Kolejarz” Gdańsk w czasie 9:56,6, druga — sztafeta złożona z zawodników ZS „Budowlani” i „Spójnia” w czasie 10:0,2; na trzecim miejscu uplasowała się sztafeta „Gwardii” w czasie 10:12 minut. Na dalszych miejscach znalazły się sztafety „Ogniwa” — 10:37,8 i koła sportowego przy WPKGG (10:57). Dystans biegu wynosił ok. 4.000 m.

Po przybyciu sztafet czołowy zawodnik Polski Kielas odczytał rezolucję, w której sportowcy Wybrzeża stwierdzają, że są sercem i myślami z całą awangardą młodzieży reprezentującej siły pokój na Złocie w Berlinie.

„Wychowani w nowych warunkach pod opieką naszego rządu ludowego i Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — brzmi rezolucja — zapewniamy, że będziemy nieugięcie i wytrwale bronić pokoju, podnosić wydajność pracy i nauki oraz podnosić naszą sprawność przez masowe zdobywanie odznak SPO”.

Następnie krótkie przemówienie wygłosił przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. Watek. Podkreślił on, że młodzież sportowa Wybrzeża wraz z postępową młodzieżą całego świata, kroczyć będzie w pierwszych szeregach walki o pokój i socjalizm. Odpiewaniem hymnu młodzieżowego zakończono piękną imprezę.

Mazurek zwycięzcą IV etapu wyścigu kolarskiego „Brzegiem polskiego Bałtyku”

W dniu wczorajszym na stadionie miejskim w Gdyni odbyło się zakończenie ostatniego — IV etapu wyścigu kolarskiego pod nazwą „Brzegiem polskiego Bałtyku”.

Ostatni etap wyścigu, wynoszący 131 km, prowadził od Szuska przez Lubuczewo — Głównice — Wiczo — Lębork — Wejherowo — Redę do Gdyni.

Etap ten był bardzo ciężki i obfitował w dużo niespodzianek. M. in. jeden z faworytów wyścigu Wrzesiński wpadł na dwóch innych kolarzy i uległ potłuczeniu. Poza tym począwszy od Wejherowa padał ulewny deszcz, który w wysokim stopniu utrudniał jazdę. Kiedy zawodnicy przybyli na stadion gdyński, nastąpiło oberwanie chmury.

Pierwszy na metę wpadł Mazurek (Ogniwo Lublin) w czasie 3 godz. 49 minut, 44 sekundy, drugim był Klubiński (Gwardia Warszawa) w czasie 3:49,56, trzeci — Łasak (Gwardia Warszawa) — 3:50,10, czwarty Świercz (Włókniarz Łódź) w czasie 3:50,12, piąty Kapiak (CWKS Warszawa) 3:50,13, szósty Poniedziałek (Kolejarz Poznań) 3:50,15, siódmy Majkowski (Ogniwo Warszawa) 3:50,14, ósmy Jarzębski (Gwardia Warszawa) 3:50,14, dziewiąty Wójcik (CWKS Warszawa) 3:50,15, dziesiąty Stolarczyk (Włókniarz Łódź) 3:50,16, jedenasty Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) 3:50,17, dwunasty Królowski (Kolejarz Warszawa) 3:50,18, trzynasty Betting (Kolejarz Poznań) 3:50,18, czternasty Sypniewski (Gwardia Warszawa) 3:50,39, piętnasty Sołtowski (Gwardia Szczecin) 3:50,52.

Nieoficjalna klasyfikacja indywidualna po IV etapie przedstawia się następująco:

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

11) Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa IV etapu:

IV etap wygrała Gwardia Warszawa w czasie 7:40,10 przed CWKS 7:40,28 i Kolejarzem Warszawa 7:41,51.

Nieoficjalna klasyfikacja zespołowa po czterech etapach: 1)

1) Klubiński (Gwardia Warszawa) — 15:42,10; 2) Wójcik (CWKS Warszawa) — 15:50,31; 3) Kapiak (CWKS Warszawa) — 15:50,43; 4) Wrzesiński (Kolejarz Warszawa) — 15:58,59; 5) Świercz (Włókniarz Łódź) 16:00,15; 6) Rzeźniński (CWKS Warszawa) — 16:00,47; 7) Łasak (Gwardia Warszawa) — 16:05,22; 8) Jarzębski (Gwardia Warszawa) 16:05,29; 9) Wyglenda (Unia Chorzów) — 16:05,53, 10) Królowski (Kolejarz Warszawa) — 16:10,32.

Przed mistrzostwami sportowymi w Berlinie



Członkowie Międzynarodowego Komitetu Organizacyjnego XI Akademickich Mistrzostw Sportowych zwiedzili budowy sportowe przygotowane na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój.

Na zdjęciu: w czasie zwiedzania hali sportowej przy Straussberger Platz. Po lewej holenderski reżyser filmowy Joris Ivens, po prawej koło niego Fred Müller, kierownik niemieckiego Komitetu Sportowego, ostatni z prawej przewodniczący Międzynarodowego Związku Studentów Józef Grohman.

„Ogniwo” Sopot wchodzi do klasy wojewódzkiej

Spotkanie piłkarskie o wejście do klasy wojewódzkiej — „Ogniwo” Sopot — AZS zakończyło się zwycięstwem „Ogniwa” 2:1 (1:0). Bramki dla „Ogniwa” zdobyli Duża i Golankiewicz. Dla AZS w ostatnim momencie Ponda. Gra na słabym poziomie technicznym. Sędziów ob. Kalinowski.

„Ogniwo” Bytom — „Kolejarz” Gdynia 6:1

W dniu wczorajszym na Stadionie Miejskim odbyło się towarzyskie spotkanie piłkarskie pomiędzy „Ogniwo” Bytom — „Kolejarz” Gdynia. Mecz zakończył się zdecydowanym zwycięstwem ligowców w stosunku 6:1 (5:1).

W pierwszej połowie zawodnicy bytomscy, zarówno pod względem techniki jak i taktyki w znacznym stopniu przewyższali gospodarzy. W drugiej połowie gra mniej więcej wyrównała się, ponieważ kierownictwo drużyny bytomskiej wstawiało kilku graczy rezerwowych.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Moskacz 3, Cuchelik 2 i Wieczorek 1; dla pokonanych honorowy punkt zdobył Grabarczyk, Sędziów ob. Kirsz.

Po meczu odbyła się próba pobicia rekordu okręgu w biegu sztafetowym 4 × 1500 m przez zespół gdyńskiego „Kolejarza”. Próba rekordu nie powiodła się.

Najlepszy czas na swoim odcinku uzyskał Smierczalski 4:13. Ogólny czas sztafety — 17:52,3.

Od korespondentów w skrócie

URUCHOMIENIE WARSZTATÓW USŁUGOWYCH W GDYNI

Wkrótce zostaną uruchomione w Gdyni spółdzielcze warsztaty usługowe, z których będą mogli korzystać mieszkańcy miasta.

Warsztaty te będą posiadać kilka działów usług różnych specjalności, jak np. dział mecha-

niczny, elektryczny, spawalniczy, blacharski, stolarski (remont i na prawa mebli) oraz dział tapicerski.

Uruchomienie warsztatów będzie wielkim udogodnieniem dla mieszkańców Gdyni.

K. GUMOŚ

SZKOŁĄ SIĘ KADRY ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

W lipcu Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego zorganizował przy 4 zakładach pracy na terenie trójmiasta 3-tygodniowy kurs dla młodych zaufanych i członków rad zakładowych. Kurs ukończyło 118 osób.

Spółród kursantów wyróżnili się głównie zaufania z zakładów tuszczowych „Oleo - Union” w Gdyni: Leon Szkaplewicz, Ignacy Zieliński, Bronisław Konkel i ZMP-owiec Henryk Krópler oraz z Zakładów im. W. Wróblewskiego w Gdańsku: Bernard Damach, Bronisław Daszyński i Jadwiga Muszel.

B. KORPACZEWSKI

Zakończenie kursu wczasowego LPZ dla młodzieży w Łebie

Staraniem i z inicjatywy Zarządu Głównego Ligi Przyjaciół Żołnierza w miesiącu lipcu został zorganizowany w Łebie kurs wczasowy dla aktywnej młodzieży LPZ.

Kurs ten miał na celu przeszkolenie aktywnej ZMP, pracującego w szeregach LPZ. Kurs ukończyło 75 osób z tego 39 słuchaczy zda-

ło końcowe egzaminy z wynikiem bardzo dobrym.

Wysoki poziom kursu był zasługą dobrej organizacji ZMP-owskiej.

Podobny kurs zorganizowano powtórnie z początkiem sierpnia br. dla żeńskiego aktyw LPZ.

FRANCISZEK GAWZIAŁ

Chłopi z gromady Parszczyce zobowiązują się do przedterminowej sprzedaży zboża

W gminie Krokowo sprzęt żyta jest już na ukończeniu, a chłopi z Ludkowa i Parszczyce przystąpili do koszenia owsa.

Jak wszędzie, tak i tutaj, chłopi z pełnym zrozumieniem przyjęli dekret o skupie zboża. Przed kilku dniami wszyscy otrzymali z GRN zawiadomienia ustalające wysokość zobowiązania sprzedaży w planowym skupie. W odpowiedzi na to, wielu chłopów podjęło z miejsca zobowiązanie przedterminowej odstawy zboża do punktu skupu.

M. in. takie zobowiązanie podjęła grupa chłopów z gromady Parszczyce. 13-hektarowy chłop Alojzy Bobkowski z Parszczyce, zobowiązując się odstawić zboże do punktu skupu do 27 sierpnia, powiedział: „Rozumiem, że im szybciej sprzedam państwu zboże, tym lepiej wykonam swój obowiązek obywatelski. Jednocześnie przewleknięcie omłotów grozi stratami w ziarnie”.

Sredniorolny 68-letni chłop z tejże gromady Jan Fikus skończył już zwózki żyta i od jutra przystępuje do omłotów. Według otrzymanego zawiadomienia, ma sprzedać 1323 kg ziarna, ale Fikus obliczył sobie, że zboża będzie mógł sprzedać więcej. Mówi, że przecież nadwyżki nie będzie trzymał w komorze, ani nie sprzeda jej spekulantom — sprzeda państwu. „To nie to, co przed wojną — oświadcza — kiedy żerowali na nas spekulanci, obniżając w je- sieni ceny na zboże przy jednoczesnym wystrubowywaniu cen na wiosnę. Teraz władza ludowa zabezpieczyła nasz chłopski interes. Ceny na ziarno mamy stałe i niezależne od pory roku. Mnie dużo wygodniej i państwu też się przy-

służe, jeśli zboże sprzedam jak najwcześniej”.

Fikus zobowiązał się odstawić zboże do punktu skupu jeszcze w sierpniu. Przed terminem wykonania zobowiązania Fikus, ostatni z Pawłem Bojkiem o skupie. On też razem ze mną powiezie ziarno, a wiem, że w gromadzie znajdzie się większa grupa chłopów, która w sierpniu będzie mogła odstawić zboże do punktu skupu. Postaramy się, ażebyśmy pojechali ze zbożem razem — zbiorowo. — To wypadnie ładniej, lepiej i taniej.

Notatnik agitatora

Nowy system skupu przyczyni się do rozwoju hodowli

Rząd nasz okazuje szczególną troskę o rozwój hodowli. Jest to bowiem dziedzina gospodarki rolnej, która najsilniej ucierpiała wskutek działań wojennych. W r. 1938 stan pogłowia wynosił 7.525 tys. W rezultacie wojny notujemy katastrofalny spadek pogłowia do 2.674 tys. Dzięki zainicjowanej przez rząd akcji „H” stan trzody chlewnej podniósł się w r. 1949 do 5.900 tys. sztuk a spis w końcu roku 1950 wykazał już około 10 mln. sztuk trzody chlewnej. Widzimy więc, że w pięć zaledwie lat po wywołaniu ilość pogłowia wzrosła prawie 4-krotnie, pozostawiając daleko w tyle cyfry przedwojenne.

Co się złożyło na tak gwałtowny rozwój hodowli? Co w decydującej mierze przyczyniło się do tak szybkiego odrobienia strat wojennych i znacznego podniesienia hodowli?

Rozstrzygającym czynnikiem była bezspornie konsekwentna polityka gospodarcza naszego rządu, który zagwarantował chłopu sprzyjające warunki dla podjęcia intensywniej hodowli.

Jakie to były warunki? Zasadniczym momentem było niewątpliwie rozpoczęcie akcji kontraktacyjnej. Zapewniając chłopom stały zbyt produkcji hodowlanej po opłacalnych cenach, państwo ludowe stworzyło dodatkowy bodziec dla rozwoju gospodarki hodowlanej.

Eliminowanie wahań i skoków cen, powodujących znaczne straty dla hodowców przyczyniło się do ustabilizowania rynku i zabezpieczyło interesy mało i średniorolnych chłopów. Uchwała rządu z maja br. o przedłużeniu terminu kontraktacji zwiększyła jeszcze ilość trzody chlewnej objętej kontraktacją.

Lecz wprowadzenie stałych, państwowych cen na żywiec, to nie jedyna korzyść, jaką chłop odnosi z kontraktacji. Gospodarka rolne, posiadające zarejestrowane maciory korzystają ponadto z ulg podatkowych w wysokości 60 zł od sztuki.

Dalszym, konsekwentnym krokiem naszego rządu w dziedzinie rozwoju gospodarki hodowlanej jest nowy system skupu zboża. Jak wiadomo, uchwała rządowa o skupie uwzględniła w szerokiej mierze interesy hodowców. Wprowadza bowiem ulgę w ustawowym obciążeniu chłopu polegającą na zmniejszeniu zobowiązań indywidualnych o 100 kg zboża za każdą sztukę żywca, zakontraktowaną ponad obowiązującą w danej grupie gospodarstw normę.

Jeśli np. weźmiemy gospodarstwo 5 hektarowe (woj. krakowskie czy rzeszowskie), które zgodnie z nowym systemem skupu obowiązane jest sprzedać państwu 370 kg zboża (wg pierwszego układu wskaźników progresji), to przy zakontraktowaniu dwóch sztuk żywca ponad normę zmniejsza się automatycznie obciążenie w dostawach zboża o 200 kg, czyli, że pozostaje do odstawienia tylko 170 kg.

Widzimy więc, jak znaczne obniżki w skupie zboża przyczyniają się do rozwoju hodowli. Znajduje w tym wyraz troska naszego rządu o rozwój opłacalnej dla chłopu gospodarki hodowlanej, jak też o zabezpieczenie dostatecznej aprowizacji ludności miejskiej.

Znajduje w tej polityce rządu wyraz całkowita zgodność interesów mas pracujących miast i wsi, stanowiąca podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

B.



Stoją od lewej: Maciejakówna, Konikówna, Gościńiakówna, Gburkówna, Duńska, Iwicka, Ciachówna, Bocianówna i kierownicza grupy Czerny. CAF — foto St. Wdowiński